

- Tata był górnikiem i członkiem „Solidarności”, to nasza tradycja rodzinna. Stałe zatrudnienie oraz regularne wypłaty to podstawowe atuty pracy na kopalni - mówi o swoim zawodzie i przynależności związkowej 26-letni

Łukasz Kubiak, od niespełna pół roku pracownik KWK „Jankowice” i członek tamtejszej „Solidarności”, z którym spotkaliśmy się w siedzibie Związku NSZZ „S” KWK „Jankowice” wspiera Łukasza Kubiaka, dla którego ostatnie miesiące były najbardziej udanymi w dotychczasowej karierze. Mistrzostwo Polski, Puchar Polski i Puchar Europy - to trofea zdobyte przez rybniczana reprezentującego Rybnicki Klub Taekwon-do „Feniks-Arete” w sezonie 2008.

Taekwon-do czyli 1200 sposobów do celu

Co wyróżnia taekwon-do, narodowy sport Koreańczyków, spośród innych spor-

tów walki? Przede wszystkim praca nóg. Jak mówi Łukasz Kubiak, istnieje 1200 rodzajów kopnięć, co nie wyklucza możliwości użycia rąk, upodabniając nieco ten sport do kick-boxingu. Walka toczy się na macie. Istnieje podział na kategorie wagowe, ale również ze względu na stopień zaawansowania (jak pasy w karate czy judo). W swojej karierze zawodnik przechodzi szczebel po szczeblu 10 stopni uczniowskich, a następnie 9 mistrzowskich,

Treningi taekwon-do wyglądają bardzo efektownie, tak naprawdę jednak to ciężka i męcząca praca, której efekty zawodnik poznaje dopiero podczas oficjalnych zawodów. (fot. Archiwum Łukasza Kubiaka)

nia tego sportu, który odpowiadał mi chociażby dlatego, że jest bardzo dynamiczny - tłumaczy Łukasz. A inni? - Jest bardzo duży przekrój. Z moich obserwacji wynika, że jedni traktują treningi jako aktywną formę wypoczynku, inni przychodzą się czegoś nauczyć albo poznać nowych ludzi, jeszcze inni - żeby się wyżyć. Przychodzą młodzi, ale również prezesi firm, nauczyciele... To naprawdę sport dla wszystkich i każdy może w nim znaleźć coś dla siebie - podsumowuje mistrz.

choć ten ostatni jest - rzecz jasna - niemal nieosiągalny dla większości adeptów taekwon-do. Obecnie Łukasz Kubiak walczy w kategorii wagowej 54 kg i jest posiadaczem 3 stopnia mistrzowskiego.

Do treningów namówił go przed dziesięcioma laty sąsiad i znajomy. Wcześniej, jak sam przyznaje, był chuliganem, co wynikało z jego nadpobudliwego charakteru. - Na początku się opierałem, aż w końcu dałem się namówić do uprawia-

